

Gazeta Teatralna

Nr 29 18 października 2015 Centrum Kultury *Muxa*



W opinii naszej recenzentki

Pamiętają Państwo, że wysyłamy „tajnych recenzentów” na spektakle, które chcemy później Państwu pokazać? Zawsze bardzo liczymy się ze zdaniem naszych teatralnych przyjaciół, których stawiamy w tej roli.



Nasza recenzentka po obejrzeniu sztuki pt. „...i zawsze przy mnie stój” napisała: „Dwie aktorki brawurowo grają cztery postaci. Prosta, ale pomyślowa dekoracja i dobra reżyseria nie pozwala nam się zgubić i natychmiast orientujemy się, jaką konfigurację postaci właśnie oglądamy. A jesteśmy w środku odwiecznych problemów damsko-męskich. A jednak jest niebanalnie, niesztampowo, nie tylko komediowo. Daje do myślenia, i do śmiechu też.” (AM)



A zatem zapowiada się bardzo ciekawie. Na scenie „Muzy” wystąpią aktorki Elżbieta Bielska oraz Ewa Błachnio, znana m.in. z kabaretu Limo. Autorem sztuki jest znany satyryk Tomasz Jachimek, a przedstawienie wyreżyserował Dariusz Starczewski. RED

Mamo, tato zabierzcie mnie na teatrzyk!

W ramach Małej Jesieni Teatralnej, tradycyjnie, jak co roku prezentowane są spektakle dla dzieci. Wszystko z myślą o młodszych, a także najmłodszych, bo i w tej edycji w repertuarze znalazł się spektakl dla najmłodszych (dzieci kilkumiesięcznych).

W cyklu, który proponujemy można było już obejrzeć przedstawienie pt. „Przytul stracha” w wykonaniu jeleniogórskich aktorów oraz „Och, Emil” Wałbrzyskiego Teatru Lalki i Aktora. Przed nami jeszcze: „Tylko jeden dzień” Zdrojowego Teatru Animacji z Jeleniej Góry, „Tańczowały dwa Michały” w wykonaniu aktorów Teatru Groteska z Krakowa, „Piękna i bestia” Śląskiego Teatru Lalki i Aktora Ateneum w Katowicach oraz „Cyrk bez przemocy” Teatru Klinika Lalek z Wolimia, a także wspomniane przedstawienie dla najmłodszych pt. „A-Ty-Ymm” przygotowane przez jeleniogórskich aktorów.

Wiemy już, że zaproponowana przez nas forma, której celem była integracja rodzinna poprzez wspólne oglądanie przedstawienia teatralnego, okazała się przez Państwa bardzo pożądana. Na widowni dziecięcych spektakli zasiadają mamy z dziećmi, tatusiowie, ale także babcie i dziadkowie. Najmłodszy oglądają przedstawienia z opiekunami, starsi samodzielnie. Większość dzieci z wypiekami na twarzy ogląda to, co dzieje się na scenie.

Towarzyszyłam mojemu 5-letniemu Dawidowi podczas spektaklu „Przy-



tul stracha”. Cała zabawa zaczęła się jeszcze przed spektaklem, kiedy to dzieci rysowały „swoje strachy”, by następnie, wchodząc na salę, oddać je w ręce „antystracha”. Rysunki ostatecznie wylądowały w specjalnej maszynie, przy pomocy której zostały ostatecznie poskromione. To była prawdziwa przyjemność patrzeć, jak dzieci z otwartą buzią wpatrywały się w aktorów. Spektakl był interaktywny – widownia powtarzała za aktorami zaklęcia, dzieci gestykulowały, wchodziły na scenę i „pomagały” aktorom odpędzać strachy. Było przy tym tyle zabawy i emocji, że jeszcze długo po wyjściu z „Muzy” opowiadały swoje wrażenia.



Natknęłam się ostatnio w jednym z tygodników na artykuł – wywiad z neurobiologiem prof. Jerzym Vetulanem, w którym mówi się o mózgu sześciolatka w kontekście dyskusji dotyczącej posyłania dzieci do szkoły. Okazuje się, że właśnie w tym wieku, ze względu na układ neuronów w mózgu, bardzo ważne jest to, jakich bodźców dziecku dostarczamy. I, jak twierdzi prof. Vetulani, neurony odpowiedzialne za sztukę: tworze-

Do zobaczenia na kolejnym spektaklu pt. „Papieżyca”



„Gwiazdor, to człowiek, który latami pracuje jak opętany, by zyskać popularność, a potem zakłada ciemne okulary, żeby go nie rozpoznano.”

Gabrielle Coco Chanel



nie, przeżywanie i odbiór, są bardzo ważne a wręcz bezcenne, bo odpowiadają za abstrakcyjne myślenie i inne funkcje poznawcze, a jeśli nie będą wykorzystywane – wyginą. I, jak twierdzi daleki naukowiec, to właśnie sztuka człowiek zawdzięcza swoje istnienie. To dzięki zmysłowi estetycznemu malował w jaskiniach, ozdabiał naczyń, wytwarzał biżuterię. To sztuka rozwija kreatywność i uwagę poznawczą. Nie żałujmy zatem dzieciom kontaktu ze sztuką.

Krystyna Huzarewicz

Wierzcie aniołom

Jakie mają Państwo pierwsze skojarzenie, kiedy słyszycie tytuł: „...i zawsze przy mnie stój”?

Ja widuję obrazek z dzieciństwa, przedstawiający pięknego, skrzydlatego anioła, który w geście opiekuńczym wyciąga dłoń nad małymi dziećmi bawiącymi się nad przepaścią. Całość tonie w odcieniach bladego różu i zieleni. Takiego sobie zawsze wyobrażałam Anioła Stróża

z popularnego pacierza, który wielu z nas towarzyszy od wczesnego dzieciństwa. Dziecięca wiara zostaje przy nas na zawsze. Gdy cień zwątpień, jak czarna chmura, dopada nas w wieku dojrzałym, to wiara we własnego Anioła Stróża umiera ostatecznie. Nawet, gdy o tym nie mówimy. Szczególnie wtedy, gdy rzeczy wymykają się rozumowym spekulacjom. O tym ostatnio opowiadała słynna doku-

mentalistka, Ewa Ewart, w programie telewizyjnym, opisując nocną ucieczkę z czeczeńskiej wioski Siemaszki. Coś kazało jej poderwać ekipę i uciec w środku nocy z gościnnego domu. Obudziła wszystkich i terroryzowała rozkazem. Byli zszokowani, skrajnie zmęczeni, klęli, że nie daje im spać. Posłuchali jej „szóstego zmysłu”, uwierzyli. Pół godziny później wioska przestała istnieć zmie-

ciona rosyjskim nalotem dywanowym. Członkowie ekipy dowiedzieli się o tym od kierowcy w Moskwie. Jak to wytłumaczyć? Czasem warto wysłuchać się na tyle, by posłuchać własnego serca, Anioła Stróża, czy jakbyśmy tego wewnętrznego głosu nie nazwali. Czy zrobią to bohaterki spektaklu? Zobaczymy.

Małgorzata Życzkowska-Czesak

Polecamy

Plaskorzeźba, którą przedstawia zdjęcie została zakupiona podczas ART NAIF FESTIWALU w Nikiszowcu. Wykonana jest z fragmentu stalowej beczki. Historia tej szczególnej formy sztuki zrodziła się na Haiti z początkiem lat 50-tych. Prekursorem był Georges Liataud z zawodu kowal, który konstruował i naprawiał prymitywne narzędzia z żelaza. Tworzył żelazne krzyże, którymi biedota zdobiła groby na miejskim cmentarzu, a które wzbudziły ogromne zainteresowanie zachodnich mecenasów sztuki. My też jesteśmy pod wrażeniem tej formy i polecamy ją Państwu uwadze i ocenie. Czy chcą Państwo wiedzieć, jak one powstają? Do tworzenia niezwykłych rzeźbiarskich reliefów materiał pozyskuje się z metali przemysłowych, głównie z 55-galonowych beczek stalowych, używanych na wyspie do importu oleju i innych produktów. Po usunięciu dna i górnego dekla, wewnątrz powstałego cylindra wypełnia się suszonymi liśćmi bananowca lub trzciny cukrowej, a następnie wypala celem usunięcia farby oraz innych pozostałości. Po ostudzeniu cylindra przecina się go na całej długości i wałkuje (różnymi sposobami), aż do otrzymania tzw. „płótna z blachy”. Na uzyskanej płaszczyźnie rysuje się i wycina szablon, a następnie dłutem, młotkiem i wieloma innymi prymitywnymi narzędziami wykuwa się wzory dekoracyjne, wklęsłe i wypukłe kształty tworząc najcenniejsze dzieło prymitywnej metaloplastyki haitańskiej. Cały proces tworzenia dzieła odbywa się ręcznie, bez użycia jakichkolwiek maszyn, począwszy od pozyskania materiału poprzez przygotowanie i finalne upiększanie twornego modelu.

Artyści haitańscy od 4-ch pokoleń kultywują i śledzą poczynania tradycji rzeźby w metalu, a jej wynik to wyjątkowe i niepowtarzalne dzieła sztuki ludowej idealne do użytku w domu, ogrodzie, biurze czy restauracji.

Opracowanie: Joanna Lambert, Gerard Harris



Jesień Teatralną dofinansowała Fundacja KGHM Polska Miedź. **KGHM** POLSKA MIEDŹ

50 lat minęło...

Lubińskiemu DKF-owi stuknęła właśnie 50-ka! 20 września 1965 roku DKF „Miedziak” działający przy Radzie Miejskiej Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi w Lubinie został zgłoszony do Polskiej Federacji Dyskusyjnych Klubów Filmowych. W lutym 1997 roku „Miedziak” oficjalnie zmienił nazwę na DKF „Rejs” i rozpoczął działalność w CK „Muza”. Od tego momentu nieprzerwanie działa (od dwóch lat nie tylko podczas roku szkolnego, ale również w czasie jednego z wakacyjnych miesięcy). W każdą środę spotykają się u nas miłośnicy dobrego kina. Często seans w DKF-ie to jedyna okazja, aby obejrzeć film na dużym ekranie.

DKF nie jest zamkniętym klubem. Jego członkowie nie płacą żadnych składek. Każdy widz może kupić bi-

let na wybrany seans i w każdej chwili dołączyć do grona „DKF-owiczów”. Na przestrzeni kilku ostatnich lat frekwencja systematycznie rośnie, a takie filmy jak: „Witaj w klubie”, „Grawitacja”, „Wilk z Wall Street”, „Lewiatan”, „Everest” w 3D, „Papusza” - jedyny polski film w tym gronie, a ostatnio „Amy” zgromadziły ponad 100-osobową widownię. Cieszy nas fakt, że coraz częściej na seansach DKF-u pojawiają się uczniowie gimnazjów i liceów - jest to sygnał, że nasza „misja” propagowania ambitnego kina, skierowanego do bardziej wymagającej widowni jest potrzebna i tym samym kształtujemy przyszłych odbiorców ambitnego kina.

10 października świętowaliśmy jubileusz podczas uroczystego spotkania. Były pokazy akrobatyczne utalentowanych młodych ludzi z Wro-

Ze „Złotej Księgi”

Wiele ośrodków kultury prowadzi „Złotą Księgę”. My również - dla tradycji, dla uwiecznienia zdarzeń i dla wspomnień. Gromadzimy wpisy znanych muzyków i aktorów, którzy przyjeżdżają do nas i występują na deskach naszej sceny. Po każdym występie, po każdym spektaklu i po każdym koncercie prosimy artystów o podzielenie się

z nami swoimi wrażeniami z pobytu w Lubinie, w „Muzie”. Pozostawione przez nich wpisy są zwykle bardzo ciepłe i pełne serdeczności. Zdajemy sobie sprawę, że są one efektem nie tylko naszej pracy, ale przede wszystkim znakomitej atmosfery, którą tworzy „nasza” publiczność. Teraz i Państwo możecie o tym przeczytać. **RED**

Barlo baidio
okupacy
Zamie pryncipalacy
do Was i Lubiny
Publikacja (wskazują)
2 nasłanie.
Wypięto okłado
Polego teatru.
Antypodale
Pewny Hite
Hite

„32 omdlenia” - spektakl Teatru Polonia z Warszawy (3 - 4 października 2015 r.)

Dziękujemy!
Było nam cudnie!
gaci u Was, oller
publiczności!
Dziękujemy!
Hanna Sleszyńska
Jan Jankowski
13 października 2014 r.

„Akompaniator” - w rolach głównych: Hanna Sleszyńska i Jan Jankowski (13 października 2014 r.)

1 grudnia 2014r



Kabaret Limo
Srebrne lubu Lubin! Ba!
Kocha! ↓
Wojciech Trzaskowski
Dziękujemy!
Tadeusz Białoch

Kabaret „Limo” (1 grudnia 2014 r.)

Łocheni!

Dobrze nam było z
Nami!

Dziękujemy!

A. Karol
Zawsze z nami
Ewa Głowacka
Katarzyna Kowalska

„Klimakterium 2 czyli menopauzy szal” (1 marca 2014 r.)



Fot. Janusz Mróz

clawia - uczestników programu Mam Talent 2015, wspomnienia byłych prowadzących DKF, obejrzelismy również reportaż z pierwszej edycji plenarowej imprezy „Rejs Rejsu z Rejsem”. Najwięcej emocji wzbudził quiz



Fot. Janusz Mróz

filmowy, a największe zainteresowanie fotobudka, w której każdy uczestnik imprezy mógł zrobić sobie pamiątkowe zdjęcia w śmiesznych nakryciach głowy. Do zobaczenia na najbliższym seansie DKF-u! (bk)